

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

:: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 63 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie. 10 wyrazów.

Wystawa obrazów M. TRĘBACZA

Hotel „Savoy” Krótka 6.

1031-3-3

otwarta od II rano do II wieczorem.

BAR „ROYAL” Łódź, róg Główniej i Widzewskiej

Telefon 2-94.

226-1

Wykwintne urządzenie.

Pierwszorzędna kuchnia.

Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA.

PIWA: Oryginalne Pilsner i Pilsch. Właśc. Otto Rottmann

6

KTO PRAGNIE

dobrych papierosów 10 szt. za 6 kop. wienien używać zajmujące bezspornie pierwsze miejsce papierosy

„LAFERME No 6”

10 szt. 6 kop., 25 szt. 15 kop.

tyki wobec nowej formy zabezpieczenia od choroby.

Ale nie znaczy to, że myśl bojkotu jest słuszną, że nie należy jej zwalczać, chociażby była wyrazem nastroju przeważnej części klasy robotniczej.

Bojkot przedewszystkiem nie da się przeprowadzić. Władzom zależy na tem, by kasy chorych utworzyć jak najprędzej.

Fabrykanci ociągają się z wprowadzeniem kas chorych, ale ostatecznie widzą w nich swój interes.

W wielu miejscach robotnicy są jeszcze bierną, posłuszną masą, na którą inspektor fabryczny i przedsiębiorca zdołają zawsze wpłynąć. Tam kasy zostaną wprowadzone bez oporu, wprowadzone w postaci najgorszej, bo na podstawie ustawy fabrykanckiej, bez dopuszczalnych przez prawo zmian na korzyść robotników.

Bojkot jest zresztą zazwyczaj przejawem bierności, gdy tymczasem organizacja kas chorych wymaga właśnie ogromnego napięcia energii klasy robotniczej.

Stanowisko radykalnych przeciwników prawa lipcowego jest, podług oceny p. W. Koreckiego („Kuznia Nr. 10) poniekąd jednostronne. Główna ich uwaga skierowana jest na to, że kasy chorych włożą na robotników nowe ciężary materialne i w wielu miejscach zmniejszą zakres osób, objętych pomocą lekarską i wysokość zapomóg.

Ale jednocześnie kasy chorych wprowadzają pomoc lekarską i zapomogi tam, gdzie ich dotąd nie było.

Kasy chorych stwarzają nowe legalne placówki ruchu robotniczego, nowe organizacje robotnicze, mające więcej zapewnioną egzystencję, niż np. związki zawodowe i mogące cieszyć się całkowitym samorządem robotniczym.

Tak więc bojkot kas chorych doprowadziłby tylko do tego, że robotnicy nie wyzyskaliby możliwości poprawienia ustawy normalnej w granicach prawa obowiązującego.

To też tam wszędzie, dokąd dociera słowo uświadomienia, bojkot—środek protestu i biernego oporu—niknie.

Robotnicy biorą w wyborach na pełnomocników udział niezmiernie liczny.

Robotnicy myślą już tylko o tem, jakby najlepiej wyzyskać dla siebie istniejące prawo.

Główne zadanie spada tu na pełnomocników, wybranych do omówienia z przedsiębiorcą ustawy kas chorych.

Pełnomocnicy ze wszystkich fabryk, gdzie wybory się odbyły, powinni uważać się bez różnicy przekonania politycznych—za jedno ciało, powołane do wypracowania żądań, odpowiadających interesom ich mocodawców.

Bez zgody ogółu, pełnomocnikom nie wolno będzie odstępować od zasadniczych żądań.

Cała działalność pełnomocników powinna być lojalna, zupełnie jawna, pod ścisłym dozorem ogółu, wykonywanym na zebraniach sprawozdawczych fabrycznych i publicznych.

„Kuznia” tak streszcza swoje wnioski: „Nastój bojkotowy jest wyrazem niedostatecznego uświadomienia sobie przez robotników możliwości i skuteczności bojkotu, nie zdania sobie sprawy z tego, co kasy chorych dać mogą klasie robotniczej, niezrozumienia, że tylko bardzo czynny i świadomy udział robotników w organizacji kas chorych może zmniejszyć znaczenie wielu ujemnych, wzmocnić natomiast znaczenie dodatnich stron nowego prawa.

Ci więc, którzy z rękami założonymi patrzą na to, jak przemysłowcy zabiegają około wyzyskania prawa z 6 lipca na własną korzyść szkodzą sobie i ogółowi”.

Akuszeryja i choroby kobiece

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Dr. med. S. Aronson,

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje do 10 i pół rano i od 4—6 p. p. W niedzielę od 10—12 1041

Komunikat urzędowy.

PETERSBURG. Najjaśniejszy Pan dnia 20 kwietnia raczył Najwyższej rozkazować:

1) powołać w r. b. na ćwiczenia w guberniach i obwodach Rosji europejskiej i azjatyckiej żołnierzy rezerwy armji, żołnierzy od kartaczownic, telegrafistów, artylerzystów artylerji gwardyjskiej, lekkiej, polowej górskiej, ciężkiej, fortecznej, brzegowej i moździerzy, oraz saperów w wojskach inżynierskich gwardyjskich i armji, pontonierów, telegrafistów, minierów, lotników, elektro-maszynistów z terminów służby 1906 — 1908, wyłączając kazański okrąg wojskowy, gdzie wezwąć na ćwiczenia ze wszystkich wyliczonych rodzajów broni rezerwistów terminu służby tylko z r. 1906.

2) nie powoływać w r. b. na ćwiczenia wszystkich rezerwistów z powiatu kustanajskiego, obwodu turgajskiego;

3) trwanie ćwiczeń określić na 4 tygodnie, przez okręgowi warszawskiego i kijowskiego, gdzie ćwiczenia trwać mają 6 tygodni.

4) ćwiczeń dokonać jesienią po ukończeniu letnich zajęć wojskowych, wyłączając okręgi warszawski i kijowski, w których żoł-

dza to „Kuznia”—pogorszą — przynajmniej w Królestwie Polskiem — istniejący stan zabezpieczenia robotników na wypadek choroby.

W Królestwie robotnicy wielu fabryk powołują się na istniejące, dobrowolnie wprowadzone, kasy chorych, które uważają za dogodniejsze dla siebie od nowych.

Jako odruch żywiołowy przeciw wadliwym kasom chorych powstał wśród znacznej części robotników nastój bojkotowy.

„Lepiej niech wszystko pozostanie po staremu!” — podnoszą się liczne, bardzo liczne głosy w szeregach robotniczych. „Nie pozwolimy sobie narzucić kas, które odbiorą nam część zdobyczy, uzyskanych w r. 1905”.

Nastój bojkotowy—w znacznej mierze — został spowodowany obecnymi warunkami życia publicznego. Trudności, stawiane legalnej prasie robotniczej, zupełny brak możliwości urządzania zebrań fabrycznych i publicznych i biur porady w sprawach robotniczych, ograniczenia, z którymi spotyka się nawet urządzanie odczytów—wszystko to sprawiło, że robotnicy nie mieli, gdzie i jak zapoznać się z prawem lipcowym, uświadomić sobie, co kasy chorych dają i dać mogą, ni wypracować sobie świadomie i wspólnie ani jednego poglądu na nową organizację ubezpieczeniową, ani konsekwentnej tak-

W sprawie kas chorych.

Kasy chorych, które mają powstać na zasadzie prawa z d. 6 lipca r. 1912 i przymusowo objąć wszystkie fabryki i zakłady, w prawie tym wyszczególnione, według rozpowszechnionej opinji, jak stwier-



Jeszcze 3 dni

tylko do poniedziałku wł.

Dekoracje, gra artystów, treść, oraz fotografie stanowią dotychczas **niebываłe zjawisko w dziedzinie kinematografji.**

Ceny miejsc od 40 kop.

Passe-Partout nieważne!

Demonstrowany będzie wspaniały obraz Arcydzieło sztuki kinematograficznej. Dramat w 8 częściach (3000 metrów długości) pod tytułem

DZIECKO PARYŻA



w wykonaniu najwybitniejszych francuskich artystów.

Dekoracje, gra artystów, treść, oraz fotografie stanowią dotychczas **niebываłe zjawisko w dziedzinie kinematografji.**

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o 2 i pół, 5, o 7 i pół i 10 wiecz.

Orkiestra koncertowa „Sextet”.

W poniedziałek przedstawienie po cenach zwyczajnych, odbędzie się o 5-ej; nadto demonstrowanym będzie ten obraz dla młodzieży po cenach zniżonych, a mianowicie: po 10 i 15, dla dorosłych 20 i 30 kop.

TEATR
„OAZA”
róg Główniej i Piotrkowskiej

TEATR
Bohaterka haremu

Dziś, jutro i pojutrze niebываły program!—Demonstr. będzie między innymi dram. wstrząs. w 2 wielkich częściach.

osnuty na tle krwawych epizodów z wojny bałkańskiej.

Nad program: dane będą na scenie teatru gościnnie występy słynnego **Mun-Per-Tima** który dokona wiele ciekawych doświadczeń z dziedziny hipnozy i t. p.

Cud medycyny Dalekiego Wschodu! Zagadka XX wieku!

Zielona 2. Letni Kinematograf w ogrodzie Zielona 2.

Na otwarcie letniego sezonu piękny, obfity i dobrany program

Wypadek czy zemsta—Sensacyjny dramat z życia zakulisowego art. w 2 cz.

Przejażdżka na Lido—Piękne widoki z natury.

Wybredna narzeczona—komedja.

Natarczywy wierzyciel—komiczny.

Nad program: **Miłość i prawo**—Dramat amerykański.

Inspektor 4 klasowej Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej!

(DŁUGA Nr. 45)

zawiadamia, że egzamina wstępne do klas wstępnej niższej (odp. I kl. śr. zakt.) i Wyższej (odp. II kl. śr. zakt.) rozpoczną się **3 czerwca r. b.**

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach biurowych.
1388—3—1

M2 3967

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalc topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączka mięso-kostna** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włoseń tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecińskie** suchą mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

Józef Szczeciński

Piotrkowska 17

poleca: w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach krajowe i zagraniczne **Batysty, Kretony, Satyn, Wełny kostjumowe, Etaminy we wszystkich kolorach.**

Filij nie posiadam, z powodu likwidowania takowej, pozostałe wełny szare i inne sprzedaje za bezcen **100 sztuk melanzów** szarych, ciemnych i jasnych dawniej **Rb. 1 kop. 10** teraz **55 kop. i 65 kop.** za łokieć.

Proszę zwrócić uwagę na Nr. 17. 1399-10-1

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych** w szkole i domu **bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

Samouczek:
Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)—po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy k. 80;—kurs II-gi k. 1.60—**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2.20.—**Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20—**Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1.20 k. **Polsko-Ruski** Elementarz po k. 5, 12, 24, 40,—kurs I-y k. 1.40;—kurs II-gi kop. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ul. **Złota № 6, Warszawa**, który wysła I-y zeszyt **Samuczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt za 7 kop.

Dla ludzi pracy wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej” łokieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. **Piotrkowska № 128 m. 13.**

Różne piękne **Resztki** na damskie suknie i bluzki bajecznie tania. **Piotrkowska 128 m. 13.** 1380—3—1



Krawcowa zdolna

znająca dobrze krój potrzebuje zaraz do domu prywatnego. Nawrot 8 m. 3. 1391—1

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- Pod № 2069 w b. osadzie „Mania”, przez Rudolfa Utza i Karola Utza, pierwotna Rb. 15,000.
- Pod № 809a. przy ulicy Pańskiej, przez Lajba i Btlę małżonków Głowińskich, odnowiona z konwersją Rb. 24,000 i dodatkowa z przeliczowania Rb. 25,000.
- Pod № 90c. przy ulicy Drewnowskiej, przez firmę „Bracia Kaszub”, odnowiona z konwersją Rb. 47,900 i dodatkowa z przeliczowania i na nowe budowle Rb. 30,000.
- Pod № 320p. przy ulicy Konstantynowskiej, przez Hugo Rajnholda Friedricha, pierwotna Rb. 50,000.
- Pod № 1264 przy ulicy Główniej, przez Florjana i Józefę-Marję małżonków Fuchs, pierwotna Rb. 70,000.
- Pod № 630d. przy ulicy Sieradzkiej, przez Judę-Lajba i Rywkę małżonków Mazurkiewicz, pierwotna Rb. 30,000.
- Pod № 629 przy ulicy Rzgowskiej, przez Judę-Lajba i Rywkę małżonków Mazurkiewicz, pierwotna Rb. 28,900.
- Pod № 1066 przy ulicy Zarzewskiej, przez Jana i Marię małżonków Szczepańskich, pierwotna Rb. 20,000.
- Pod Nr. 4367 przy ulicy Aleksandrowskiej, przez Romana i Emmę małżonków Szaniawskich, pierwotna Rb. 15,000.
- Pod Nr. 265a. przy ulicy Zielonej i Zachodniej, przez Wigdora i Sarę małżonków Kon i Dawida-Szaję i Entę małżonków Rosenberg vel Rosenblum, dodatkowa Rb. 24,600.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 17 Maja 1913 r.

1400

Męski Salon Fryzjerski

podług najmodańszych wymagań komfortu został otwarty dnia 12 b. m. przy moim renomowanym damskim Salonie fryzjerskim, PIOTRKOWSKA 89, pod kierunkiem doświadczonego męskiego fryzjera p. **BERNARDA TRUB.** Z powołaniem

Anna Neumann.

Najlepsze źródło zakupu
FARTUCHÓW
płócienek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz purpuru turecko-czerwonego na wavy. Poleca skład fabryczny:
L. Rajcherta
Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zwrócić.
1315—10—1

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński**.
Najlepszy sextet muzyczny.

Od Soboty 17, do Poniedziałku 19 maja r. b.
Tylko 3 dni! **Wielki 2¹/₂ godz. prog.**
2-łe Arcydziało znanej firmy „CINES” w Rzymie.

Ceny miejsc zwyczajne.

Szczegóły w programach.

ZUMA

Nie trzeba się smucić



Jeżeli się posiada aparat przestarzałej konstrukcji do grania igłami stalowymi, z płytami zniszczonymi już po krótkim użyciu.

Każdej chwili można go u-
czynić **aparatem naprawdę**
wartościowym, przerabia-
jąc go bardzo małym kosz-
tem na

PATHEFON

który gra szafirem bez zmiany igły, nie zdzierając płyta pod względem siły, czystości tonu i wyboru pięknych zdjęć niema sobie równych.

Membrana Pathé do gramofonu

tylko 5 rubli, koncertowa aluminiowa 10 rubli.

Przy zamówieniu podać średnicę rurki.

Specjalny Skład Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118,
Katalogi darmo.

Telefon 19-09.
Reperacje najtaniej.

W. GÓRSKI

SZEWC

Mikołajewska 32.



Poleca Sz. klienteli obuwie wykwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rze-
mieśniczo-Przemysłowej w Łodzi.



WAŻNE DLA LETNIKÓW

Tylko w mojej fabryce kupić można
tanie składane łóżka (na 4 części)

z materacami tylko 4 rb. — kop.
składane łóżka 1 . 30
taborety pióciennie — 50

hamaki, kroszki dziecięce, krzesła, rewelkie kufry, szczotki rozmaite i t. p.

Wszystko własnego wyrobu

solidnej roboty po cenach

1928-12-2

tenich.

W. Szwarcowski

Dzielnia 34.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje białiznie śnieżną białosć, desyufekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744-100-5

Dó wynajęcia

1, 2, 3, 4 pokoje z kuchnią z różnymi wygodami po dostępnych cenach, ul. Średnia 91. róg Magistrackiej przy Helenowie, od godz. 9—11 rano do 3—6 p o poł.
1860-6-1

ELEGANCKIE!



Garnitury maryn.
w wielkim wyborze

z prima szewiotu 10⁵⁰ 16⁵⁰
z najlepszego 24⁵⁰ 21⁵⁰
materiału

Reklamowe garnitury
nadzwyczaj tanio 12⁵⁰

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

ANGIELSKIE i KRAJOWE

Nowości

w

materiałach męskich

jak również

na damskie kostjumy

w dobrym gatunku, wielkim wyborze i po przystępnych cenach

są do nabycia

G. A. RESTEL i S-ka

100 SKŁAD SUKNA 100
PIOTRKOWSKA

Piegi,

opalenizną, plamy, pryszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.
Znać tylko w składach aptecznych.
Bawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, futerki alpagowe

i inne poleca **LUDERMAN** Wólczańska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat



Zakład Fotochemiograficzny
wykonuje:
KLISZE
do Reklam gazetowych,
Prospektów, Cenników itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektywnym.

R. BORKENHAGEN
Telefon 24-72. ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kli entelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak

21-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Jedyna, najwydajniejsza mechaniczna fabryka szczotek i pendzli w Łodzi i w całym państwie

B-ci GĘBICKICH

ul. Mikołajewska Nr. 30.

Zaopatrzona według wszelkich wymagań wiedzy technicznej w niezbędne w tej branży utensylja, rozpoczęła od niedawna swoją działalność. Poleca wszystkie artykuły po cenach konkurencyjnych i w najlepszym wykonaniu.

50% oszczędności w stosunku do konkurencji.

Dziś w sobotę, jutro w niedzielę
i w poniedziałek 19 maja ostatni raz

Tryumf sezonu!



W pierwszych 4 aktach rzecz dzieje się w Paryżu i Maroko, w następnych 4 w Paryżu i Nicei.

Znakomita reżyserja!

Wspaniała gra i wystawa.

Najdoskonalsze zdjęcia fotograficzne.

Demonstrowanie obrazu trwa 2 i pół godziny.

Początek przedstawień o godz. 2 i pół po południu.

Ceny miejsc od 40 kop.

Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.

Passé-Partout nieważne.

Orkiestra koncertowa „Sextet”

„CASINO” DZIECKO PARYŻA

Dziś w sobotę, jutro w niedzielę
i w poniedziałek 19 ostatni raz

Tryumf sezonu!

Najwspanialszy i najdłuższy w obecnym czasie
Kino-dramat w 8 aktach, w wykonaniu pier-
wszorządnych artystów paryskich.

Arcydzieło sztuki kinematograficznej.

Akt 1. Dom cierpień, Akt 2. Cień
śmierci, Akt 3. Nieszczęśliwe
dziecko, Akt 4. Druga strona
sławy, Akt 5. W siedzibie apa-
szów, Akt 6. Garbus, Akt 7. Po-
dróż do Włoch, Akt 8. Ze szpon
apaszów.

Teatr

Piotrkowska № 15.

Teatr

Optique Parisienne

Zmiana programu we wtorki i soboty.

SENSACJA!

Od dziś do poniedziałku między
innymi demonstr. będzie dram.
w 3 części, w wyk. najlepsz. art.
król. teatru w Kopenhadze p. t.

SENSACJA!

„Przysięga”

oraz

Piesek baronowej bardzo komiczne || I jeszcze wiele bardzo zajmują-
cych obrazów.



Warszawa, Nowy Świat 33.

WIELKI MAGAZYN

KONFEKCJI

DAMSKIEJ, MĘZKIEJ, oraz BIELIZNY

„1^{sza} Warszawska Konkurencja”
obecnie

L. Pawłowski i B. Hellwig

Ogromny wybór **nowości sezonowych**
paryskich i wiedeńskich:

od najwytworniejszych do najskromniejszych. Bluzki, matinki, szlaf-
roczki, halki, kostjomy, żaboty, koszule, krawaty i t. p.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela dnia 16-go maja

T. M. R. F. Widzew — Union

Wodna Nr. 4.

Początek o 9 i pół przed południem.

New-Castle—Sport u. Turnverein

Wodna Nr. 4.

Początek o 4 i pół po południu.

Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawny na 500 m.



Przedsiębiorstwo wier-
cenia i budowy studzien
artyzjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem sił-
kowym, lub ręcznych, dla użytku
fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów
elektro-automatycznych „Hydro-
phor” słynnej firmy Tow. Akcyj.

Max Brandenburg w Berlinie 1134-52-6
Skład fabrycz. i domowych pomp.

Fabryka wyrobów miedzia-
nych, żelaz. i metalowych.

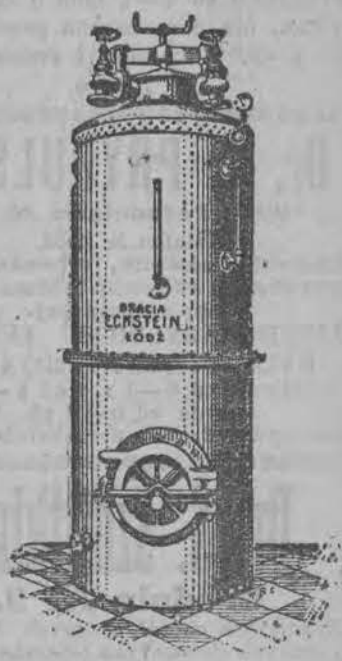
Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur
miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie
w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.
Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjal-
nych aparatów, podług ostatniego wynalazku
techniki. Armatury z miękkiego i twardego o-
łowiu. Szybkie i skuratne wykonywanie robót
z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorządne. Kosztorysy
i prospekty bezpłatnie.

B-tia Eckstein

Łódź, Wólczańska 224
telefon 13-13.



Sprzedaż po cenach **MASZYN do** „Pfaffa”,
fabrycz- **SZYCIA**
nych,

wyżymaczek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty
oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka

Tel. 26-87, Łódź, Konstantynowska № 12.

1124-37-8

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynaro-
dowej w Paryżu krzyżem honorowym,
złotymi medalami i dyplomem przy-
mnie obstalunki na „dzień kwiatka”
bardzo tania. Robi różnego rodzaju
drzewa do dekorowania kościołów i
salonów. Przyjmuje do nauki dziew-
częta bezpłatnie; także jest do sprze-
dania maszyna do krajania papieru,
średniej wielkości.

Długa 25. 1909-20-

Poszepczyński



Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

BAŁUCKA LECZNICA

dla przychodzących chorych
Zgierska 15.

Otwarta od 9-ej do 3-ej p. p.

Porada 30 kop.



WYNAJEM
karet i powozów
A. Neuman
ul. Piotrkowska № 119
Telefon Nr. 10.53.



Główny skład

angielskich maszyn do szycia
wyłącznie

Samson Perła

Łódź, Piotrkowska Nr. 109.

Sprzedaż za gotówkę i na wypłaty.

Sprzedaż części. Reparacje.
Bezpłatna nauka haftu. Nauka kroju.



Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Piotrkowska 192.

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner.

1349

Ceny bardzo przystępne.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne,
Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerka, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł

Dr. med. J. Szwarzwasser,
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszki,
przeziębienia materji (cukrowa: podagra,
otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologicz. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa,
uszu i zbroczeń mowy (jąkanie,
seplenienie i t. d.) według metody
rof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w niedziele od 10—11 r. 711—2—4

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.

Akuszerka dyplomowana

A. Lelewska

Główna 42, m. 2

przyjmuje panie z poradami od 3-ej
do 7 po południu i na czas słabości
troskliwa opieka, dyskrecja ścisła.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHOROBY OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Gabinet dentystyczny

E. FUCHS,

Łódź, Benedykta № 2 dom W-go Rozenblatta.

B. główny asystent nadwornego lekarza dentysty
Engla w Berlinie po 10-letniej praktyce zagranicą
(Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście.

Leczenie zębów bez bólu według specjalnych
metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów.
426—10—10

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne,
moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.
panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu.
Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
Od 10—11 rano i od 4—6 wieczór.
1363—10—1

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23—78.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8
wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11 1

chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 3.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10½—12½ w południe.
Chirurgja Dr. Kaufman od 3—4½ w po połudn.
Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6—8 po południu.
Choroby kobiece i akuszerka Dr. Szyldkret od 1—2 po południu.
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1½—3 po południu.
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop.

1093

GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. III-go

Niedziela, dnia 18-go Maja 1913 r.

Wenecja - Rzym.

(Kartki z mojej wóczęgi).

— — — „mich hält kein Band, mich fesselt keine Schranke“, Fr. Schiller: „Huldigung der Künste“.

Są miejsca, do których człowiek, by ptak ze spaleniska, dąży; zapominając smutków i tęsknoty, buduje nowe gniazdo, ażeby nad niem zanućć pieśń nowego życia. — — —

Wenecja tworzy dla każdego marzyciela ultima Thule; ona go koi i uskrzydla piosnką gondolierów, pluskiem wiecznie śmiejącej się fali a nadewszystko zacisznym pięknem, jakie się skryło w tych precudnych, tajemniczych zaułkach, miasta na wyspach, gdzie w swoim czasie błądził kulawy Byron, ten poeta-romantyk; awanturniczego życia spragniony, szukał — jak później w poemacie gędził: „pięknej weneccyjanke“.

Wenecja posiadała podwójne piękno: w pełni krasy ogrodów i pałaców, jakie zdobią brzegi „wielkiego kanału“ oraz niezgłębionej tajemnicy, jaką od czasu do czasu wypowie rykiem fala adriatyckiego morza, ilekroć w czasie burzy uderza z łomotem o brzegi Lido, by potem ginąć tam w nieskończonej dali, w swej błękitnej toni...

Przerzucane mosty wabią z nienacka ludzi: z jednej części w drugą, gdzie ciekawki znajdzie coraz to bogatszą część miasta „pięknej Wenecji“.

A te pałace, z których każdy ukrywa historję, o jakiej z ciekawością dowiadywał się ongi Shakespeare, którą zanotowało tyle kronik, a do których źródeł, wiodła poetę fantazja: „tyś z bajek wschodu obraz mój senny“ — — — mieniając je w dramaty wielkich dołów, odżyło znów w pieśni, co zginęło w życiu... I tak do dnia wielkiego Wagnera (zmarł w Wenecji) do dzisiejszych poetów...

A malarstwo! Użyczyło tyle czaru i wdzięku „miasto na lagunach“ sztuce, zarówno bogactwem barw, jak nierównie więcej, niesłychanym kolorytem rozmaitych typów, jakie gromadziło i do dziś dnia gromadzi miasto portowe, z swym ożywionym handlem, rywalizując latami z „dumną Genuą“; czego nie dało żadne z miast!

Królowała tam *Jacopo Bellini* z synami *Gentilem*, i *Giovannim*. Komuż, jak nie *Giovanniemu Belliniemu*, zawdzięcza renesans wenecki swój rozkwit w pełni, jakiego nieposiadła nigdy Florencja, ani Bologna! Śladem mistrza, poszli jego uczniowie, w pełni duma i nieśmiertelna sława weneccyjskiej sztuki, jaką stworzyli: *Giorgione* (1478 — 1510), *Palma Vecchio*, który użyczył „złotego uśmiechu“ swym postaciom — pełen życia, a obok trójcy: *Lionarda di Vinci*, *Michała Anioła* i *Rafała*, największy z weneccyan, *Tycjan Vecellio* (1477 — 1576). Kontynuowali wielkie dzieło trzech mistrzów, *Tintoretto* (1519 — 94) i *Paweł Veronese* (1428 — 88).

Ktokolwiek wniknął w obrazy weneccyjskich mistrzów, a później znajdzie się w mieście, w rozgwarze życia przejdzie „piazza di San Marco“, jakby przed jego oczyma odżyły te twarze: tycjanowskiej *Lavinii* (obraz zdobi galerję berlińską) lub jego *Wenus* przed lustrem, (*Rubens* chciał swym obrazem mu dorównać, aliści jakżeż różną *Rubensa Wenus* (z galerji *Lichtensteina*), od tej precudnej *Tycjana* (oryginał w *pepersburskim Ermitażu*), to znów śmieją się za jego plecyma, tycjanowskie amorki, lub

W pierwszą bolesną rocznicę.



...Jestem nieuleczalnym optymistą: wierzę w ostateczne zwycięstwo dobrego nad złem“.

BOLESŁAW PRUS.

przejdą w powadze te postacie, które na obrazie stworzyły taką harmonję — na wielkim obrazie: „wejście *Marji* do świątyni“ — — — (znajduje się w Wenecji!)

Królewskie oblicze takiej *Violanty*, (*Palma Vecchio*) by nagle spogląda w stronę cudzoziemca, jej oczy rozmarzyła tęsknota miłości śniącej *Wenus*, ażeby zginął czar, mieniający się w obraz *Giorgiona*, kiedyś z jego „koncertu“, spostrzegli we wnętrzu świątyni, grającego mnicha...

Mickiewicz mówił: „chcąc poznać dzieła literatury, sztuki, trzeba odczuć ten zapach, jaki je stworzył — aliści ktoby chciał przeniknąć weneccyjskie malarstwo, musi konieczne przejść ulicami miasta, by dostrzedz życie, krasę postaci, jakie natchnęło tych mistrzów realistycznego pojmowa-

nia postaci, a którym użyczyli w pełni — jako wielcy artyści — tego cudownego złudzenia rzeczywistości w fantazję!

Na ulicach Wenecji do dziś dnia żyją te postacie, do dziś dnia śmieją się „złotym“ uśmiechem brawury życia, to znów patrzą rozmarzeniem morza, które tak dziwnie odbija się w oczach, ustach weneccyan!

Pamiętam, że na ulicach *Norymbergii*, śmiała się do mnie *dürerowska* twarz dziewczynki, sprzedającej kwiaty — a jeden z przyjaciół pisał mi, że w *Brugges* zupełnie identyczną twarz z obliczem „*Madonny*“ na obrazie *Memlinga* — spotkał — „długi czas nie wierząc, czy go nie ludzi rzeczywistość“ — — —

Dzisiejsza Wenecja przekazuje w peł-

ni tradycję swej wiekowej kultury, a z jej ulic nie zniknęło bynajmniej piękno, jakim się Shakespeare zachwycił! Największy z artystów-filozofów, Fryderyk Nietzsche, który się tak lękał, by przy swym bólu głowy, nie pobłądził w labiryncie ulic Wenecji, przystanął na „ponte di Rialto”; ukołysała poetę-filozofa, poezja czaru, którą zamknął w słowach strof:

„An der Brücke stand
jüngst ich in brauner Nacht,
Fernher kam Gesang:
Goldener Tropfen quolls
über die zitternde Fläche weg.
Gondeln, Lichter, Musik --
trunken schuzamms in die Dämmerung
[hinaum...

Meine Seele, ein Saitenspiel,
sang ich, unsichtbar berührt,
heimlich ein Gondellied daru,
zitternd vor bunter Seligkeit.
— Hörte jemand ihr zu? — — —

Tym poematem wyraził, jeden z z największych poetów świata, niezgłębioną symbolikę duszy, która w chwili — przeżywa „pieśń nad pieśniami”. Niemy zachwyt mieni się w to ukryte, poetyczne milczenie, które, jak Goethe powiedział, zastępuje mowę duszy — u Nietzschego: — „Hörte jemand ihr zu?” — — — wyraża niezgłębiony entuzjazm poety-samotnika „dzierzgając na strunach duszy, słowa tajemniczego dźwięku jej pieśni”.

Wenecja, kochanka marzycieli, pozostaje zawsze tem wspomnieniem przeżyć „jasnej duszy”. Kto tam raz był, może — jak Włoch o Neapolu powiedział: „zobaczyć a potem umrzeć” — — — Człowiek jednakże, opuszcza miasto na lagunach, by się wśród ruin, w „wiecznym mieście” — przebudzić na dni rozmyślań.

Rzym: „wieczne natchnienie poetów” — odślania dwa światy: poetyczny ruin i tego, dokąd „ad limina apostolorum”, zdążają ustawiczne pielgrzymki różnorodnego tłumy!

Pierwszy jest największym z cmentarzy przeszłości, drugi swem „in hoc signo vincas” — zastanawia, zdumiewa, że nad starą Romą, przeszła burza, dziś króluje zwycięstwo niewidomej idei braterstwa ludów!

Nowożytny człowiek patrzy ze straszną męką w te ruiny. Ustawiczne gruzy wprost męczą, zdają się mówić śmiercią! podczas gdy życie tańczy z śmiechem i krzykiem: „znudzony taniec życia nowoczesnego włocha!” (Ibsen!)

Dwie ruiny dominują w Rzymie swą powagą hieratycznej wielkości, która nie przeżyła się w duszy nowoczesnego człowieka: „foro Romano” i „Collosseo”. Rzymianin umiał stwarzać życie i duszy i zewnętrzne, dla swojej codziennej brawury. Świątynie obok mównic, obok łazienek, obok teatru wielkiego — jakby współżycie bogów z ludźmi, — opowiada — kiedy ktoś na „foro Romano” przystanie, o rzymskiej treści życia!

Była to pełnia siły oraz wykwił bogatego, a pewnego siebie człowieka. Współczesny — mógłby jedynie z Sienkiewiczowskiego „Quo vadis” — odtworzyć sobie ten „świat na ruinach”. — Słusznie też (dumni mogą być polacy z tego!) powiedział mi jeden z naszych filologów na „foro Romano”: — „Wasz pisarz, Sienkiewicz, poprzez nowożytnego człowieka, wskrzesił stary Rzym, dając światu wielką epopeję, rozślawił wasze imię polskie” — — —

To też nazwisko Sienkiewicza przytacza w Rzymie każdy „cicerone”, ilekroć kogoś oprowadza po „foro” lub „Collosseo”.

Z włoskich poetów, Carducci, wyraził krótko entuzjazm dla „tych ruin”:

„Salve dea Roma, chinato a i ruderl
„del foro, io segno con dolci lacrime
„e adoro i tuoi sparsi vestigi,
„patria, diva, santa genitrice“ — — —

co w naszym tłumaczeniu brzmi:

„O cześć ci Rzymie, przed sławy kolumną,
„na wielkim forum ze łzą w oku marzę,
„stąpam śladami — myślą wieków, dumną,
„ojczyzno! przed święte bogów ołtarze — — —

Carducci wyraża poetycznie to wszystko, co nowoczesny poeta powiedzieć potrafi, nie zatraciwszy w swej duszy niczego z przeszłości: niestety nią żyje w Rzymie poeta i to może ostatni, Carducci, (przed nim Leopardi ślawił w swych nieśmiertelnych poematach „Italię” — o jej przeszłość, oraz tryumf jej miecza w ostatnich latach „wyzwolenia”) bo dzisiejszy, współczesny d'Annunzio, raczej ironią i sarkazmem wielkiego patrioty!

Wielkością, naprawdę powagą, a i rozmarzeniem głębi mówi „Collosseo”, gdzie w swym czasie zbrała się Słowacki z Kraśińskim, a w naszej poezji — kto wie, czy nie najwznieślijsze słowa rozślawiły i u nas jeden z największych pomników „Romae antiquae”.

Z tych ruin przechodzi się do nowoczesnego, Rzymu chrześcijaństwa — a kościół św. Piotra, muzea watykańskie, katedry oraz te świątynie w bezliku, opowiadają poezję legend chrystianizmu, to znów „bazylika św. Piotra” lub „piazza di San Pietro” dorównują, a kto wie, czy nie przewyższają żywą ideą Rzym ruin i zwalenisk starożytnego świata. — Nowożytny Rzym, z życiem krzykliwych, rozśpiewanych włochów, wprost przykre sprawia wrażenie: na cmentarzysku jakowś taniec nowoczesny, lub „śmiech nieszczerzy”, w powodzi kwiatów, palmowych gajów, cyprysów, a z dali, rozmarzonych w melancholji, pinij — — —

Nikt, zdaje się, nie oddał tej ironji słonecznego śmiechu na tych ruinach, jak Boecklin, który tak łączył w swych obrazach ruinę rzymską z martwością życia, obok uśmiechu słońca i tych w wiecznej wiosnie, drzew, kwiatów — — —

Boecklin wyczuł — jak żaden — ale bo też był wielkim artystą — ruinę bez życia oraz jej obce życie dzisiejsze!

Jedynie, co może przemawiać czemś oryginalnym z życia włocha — to jego „dolce far niente”. — Umie godzić pracę z wyczasem i dumać godzinami na ruinach, popijając „bianco frascati” z słomianej „fiasco”, by zapomnieć o przeszłości wielkiego Rzymu, a dla się stworzyć — na tem podłożu wielkiej kultury, sen krótkiego życia; pod pogodnym błękitem nucić piosnkę, która go koi, choćby wokół niego same cmentarzyska, mówiły o grobach i śmierci! — — —

Dla nowoczesnego człowieka jutra, może Wenecja dać pełniejszy objaw życia i sztuki, podczas gdy Rzym nasuwa ciągle refleksje; a te wśród ruin, choćby nad człowiekiem kołysało się cudne niebo włoskie, wprawiają w melancholję bez końca, boć tutaj życie powraca do jakowejś kryjówki, ocienionej, pośród ruin, — w Wenecji śmieje się szczerze z falą, z pieśnią gondoliera z marzeniem „królowej morza” — — — cudnej, cudnej „perły Adrjatyku”...

Michał Japoll.

RZYM—Kwiecień 1913.

ŻYCIE.

Było to już bardzo dawno. Miałem wtedy około piętnastu lat; byłem w klasie piątej, gdy zakochałem się tak płomiennie, jak kochać tylko umie pięcioklasista. Ideałem moim była pensjonarka z 5-ej klasy. Poznałem ją na ślizgawce. Po tygodniu byłem już z nią na „Ty”, a po dwóch — pogniwaliśmy się, zgoda jednak nastąpiła niezadługo. Ale od tego czasu zacząłem się źle uczyć. Robiłem dla mojej ukochanej wszystko, czego tylko zapragnęła. Gdy pewnego razu prosiła mnie, abym przeszedł przez miasto w cylindrze i z papierosem w ustach — zrobiłem to bez wahania. Czynem tym zyskałem sobie ogólny szacunek kolegów, dyrektor gimnazjum natomiast oświadczył, że wyrzuci mię ze szkoły, co zresztą przepowiadał mi od wstępnej klasy. Skończyło się jednak na strachu.

* * *

Pamiętam, jak później, będąc w wyższych klasach marzyliśmy razem o zmianie świata. Marzyliśmy, że nie będzie ludzi złych, nie będzie egoistów, skąpców, samolubów... Byliśmy wtedy bardzo młodzi...

* * *

Po skończeniu przezemnie gimnazjum rozstaliśmy się. Ona pozostała w miasteczku, ja zaś wyjechałem do uniwersytetu. Przez pewien czas pisywaliśmy do siebie listy długie, sześciostronicowe... Potem coraz krótsze — aż wreszcie korespondencja przerwała się. Zajmowała mnie już wtedy inna kobieta i powoli zapominałem o mojej pierwszej miłości.

* * *

Dziś, po dziesięciu latach rozłąki, spotkałem ją na ulicy. Poznałem ją od razu, chociaż zmieniła się bardzo, zbrzydła i utyla — tylko oczy pozostały takie same, jak wtedy. Ciche, smutne oczy... Szła z mężem, takim skulonym i nieśmiertelnym zielonym paltocie. Nie poznała mnie z początku, po chwili jednak zarzuciła gradem pytań i przedstawiła mężowi. Prosiła, abym przyszedł do nich dnia następnego. Poszedłem. Męża nie zastałem w domu. Przyjęła mnie w gabinecie, pisząc coś w notesiku. Spojrzałem. Początkowo zasłoniła notes, lecz wkrótce rzekła: „Ach, przed panem nie mam żadnych tajemnic!” Czytałem. Były tam jakieś rachunki, których nie mogłem zrozumieć. Prosiłem więc o wytłumaczenie. Roześmiała się: „Czy pan nie rozumie? To są pieniądze, które dostaję od męża na prowadzenie domu, a tu odliczam, ile wziąć można, tak, aby on nie zauważył. Ot i wszystko!”

Zrozumiałem. Spojrzałem na nią z wyrzutem i powiedziałem cicho: „Przecież mąż pani pracuje tak?...” Przerwała mi i zapłoniła rzekła: „Życie trzeba...”

* * *

Pożegnałem się i wyszedłem. A w nocy długo zasnąć nie mogłem, bo przed oczyma stała mi twarz biednej kobiety, co się pogodziła z życiem...

Nel.



Polacy w Ameryce.

Udział Polaków w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych wzrasta ciągle, a byłby znacznie jeszcze poważniejszy, gdyby Polacy tworzyli stronnictwo narodowe, a nie byli rozdrobnieni pomiędzy partje amerykańskie. Świeżo Polacy zamieszkali w Czikago postanowili wystąpić zgodnie podczas wyborów radców miejskich i postawili swych kandydatów w kilku okręgach. Wynik był pomyślny, jeden z tych kandydatów p. Stanisław Kunz został obrany, a dwu innym brakowało do zwycięstwa tylko kilkunastu głosów. Te ostatnie wybory przekonały, iż Polacy, głosując na kandydatów rodaków, mogliby posiadać i kilkunastu swych przedstawicieli w radzie miejskiej Czikago i w ten sposób wywierać wpływ na rządy tego miljonowego, bogatego miasta.

Maksymy wojenne Napoleona.

— Bez armji, bez siły, bez dyscypliny, niema niezależności politycznej, ani wolności obywatelskiej. Tylko naród stojący pod bronią i chcący bronić swej niezależności jest niezwyciężony. Rzeczpospolita będzie straszną dla swych wrogów tylko wówczas, jeżeli jej armja lądowa i flota będzie mocna, jeżeli każdy z jej obrońców znajdzie rodzinę w oddziale, do którego należy, jeżeli oficer, wykształcony przez długie ćwiczenie, otrzyma za pomocą regularnego awansu wynagrodzenie, należne jego wartości i pracowitości. Zbrojna siła jest główną podstawą państwa. Czas już, aby młodzież przestała się obawiać trudów i niebezpieczeństw wojny, czas już, aby zaczęła szanować swą ojczyznę, jeśli chce, aby ta ojczyzna była szacunku godna.

A oto jak Napoleon ujmuje w jedno zdanie całą sztukę wojenną:

— Jest to sztuka potęgowania swych sił i zmniejszania sił nieprzyjaciela. — Jest to sztuka wytwarzania dla siebie korzystnych okoliczności, rozporządzania zawsze większą siłą od nieprzyjaciela tam, gdzie go się atakuje, lub gdzie on atakuje; sztuka obrony dobrze obmyślanej i ataku śmiałego i szybkiego, sztuka nie dzielenia swych wojsk, niezależnego manewrowania skrzydłami bez odrywania ich od armji. — Sztuka wojenna jest sztuką prostą, a cała jej siła leży w wykonaniu. Niema w niej nic nieokreślonego, wszystko ma sens, niema nic ideologii.

O dyscyplinie: — Przestrzegajcie dobrze dyscypliny w waszem wojsku: jeden miesiąc zaniedbania się powoduje zło, które można dopiero sześciu miesiącami starań naprawić. — Kilku ludzi z jednej kom-

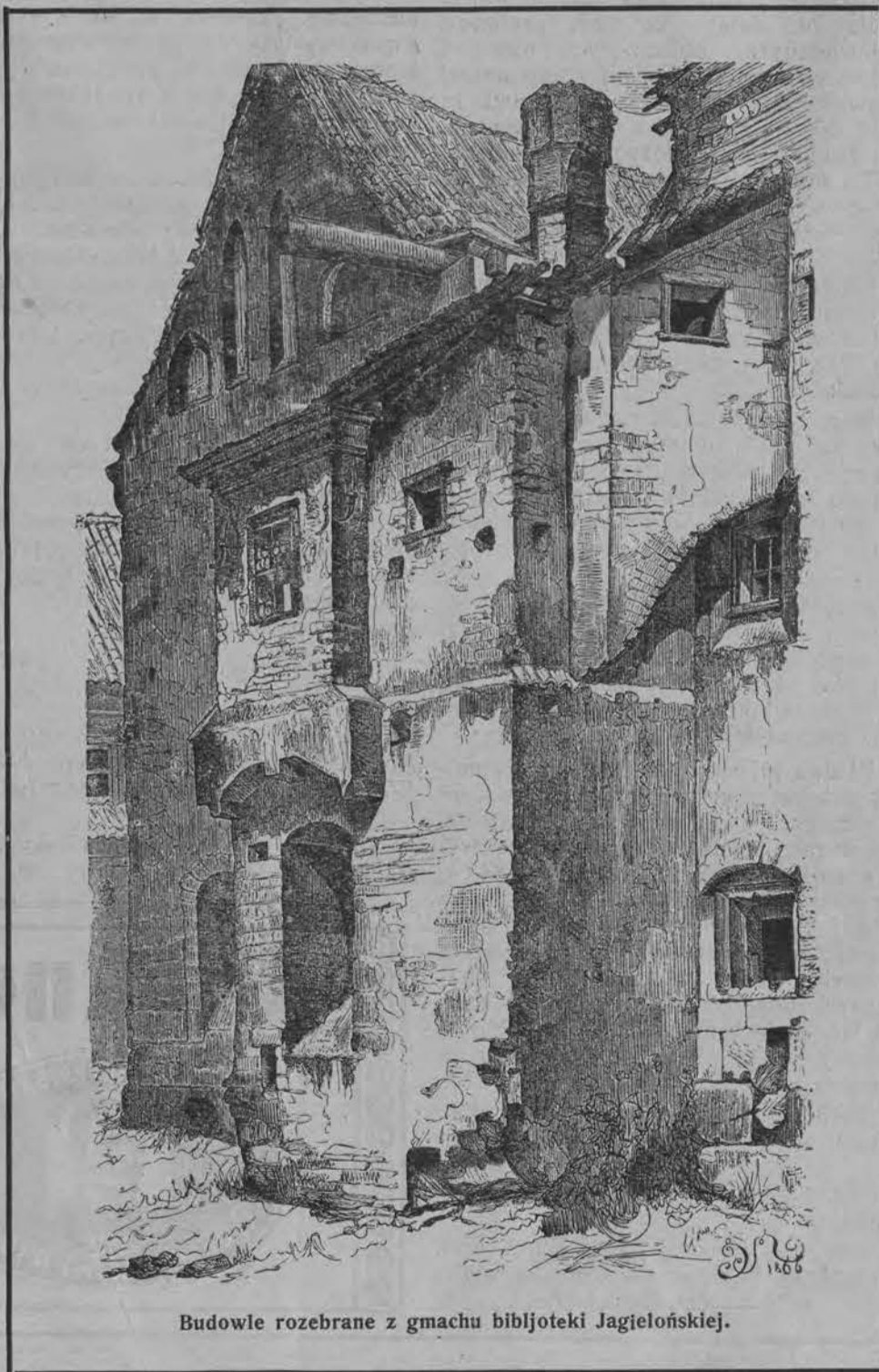
panji może zepsuć cały pułk. — Bez dyscypliny niema zwycięstwa!

O moralności: — Nigdy nie można być pobitym, gdy się silnie chce zwyciężyć! — Jedno słowo rozkazu dziennego więcej sprawi, niż sto tomów Demostenesa i Cicerona. — Za pomocą honoru można wszystko z ludźmi zrobić! — Na wojnie co trzech czwartych są sprawy moralne, siła fizyczna w jednej czwartej tylko powinna być brana w rachubę. — Podziwu godnym jest wpływ potęgi słowa na ludzi!

Zajmujące jest bardzo, co Napoleon mówi o naczelnym dowódcy:

— Ludzie nic nie znaczą na wojnie, wszystkim jest człowiek. — Wielki generał nie jest zwykłym zjawiskiem. Zadanie jego jest bardzo trudne, albowiem najmniej-

szy błąd mogą opłacić tysiące ludzi swem życiem. — Naczelnny dowódca powinien mieć głowę zimną, przyjmującą rzeczywiste wrażenia przedmiotów, nie gorączkującą się nigdy, nie dającą się olśnić ni oszołomić ani dobrym ani złym wieściom. — Inna jest brawura wodza naczelnego, inna generała dywizji, która znów powinna się różnić od brawury kapitana grenadierów. — Genjusz wojenny jest darem niebios, zasadniczą wartością wodza naczelnego jest jednak siła charakteru i postanowienie zwycięstwa za wszelką cenę.



Budowle rozebrane z gmachu biblioteki Jagiellońskiej.



Nowe książki.

Dziennik Franciszka Smolki 1848 — 1849. W „Listach do żony”. Wydał Stanisław Smolka. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Najpiękniejsza poezja nie wyrze nieraz tej mocy wrażenia, jakiej doznajemy, słysząc słowo żywe człowieka czynu.

Zadne obietnice, żadne zapowiedzi bohaterstwa, ofiary, poświęcenia, miłości nie dokonają tego, czego dokona samo bohaterstwo, sama ofiara, samo poświęcenie.

Niestety, poezja nasza, daleko więcej obiecała, niż dała! Na wzór kapłanów średniowiecznych, obiecujących niebo i szczęście po śmierci, kapłani poezji naszej obiecywali nam rozkosze zwycięstwa za lat 200, 300 — za wieków nawet dwadzieścia! Trudno, zaiste, dożyć wieku takiego!

To też myśl nasza i uczucie nasze coraz częściej zwracać się i rozkoszować poczęło działaniem nie tyle wyobraźni, ile woli.

Odbiciem, jednej z najsympatyczniejszych, najbardziej charakterystycznej czynnej indywidualności w dziejach Galicji wieku XIX jest bezsprzecznie Dziennik Franciszka Smolki.

W r. 1845 skazany na karę śmierci, w roku zaś 1848 wybrany omal nie przez aklamację na prezydenta Sejmu Ustawodawczego austriackiego, na równi z cesarzem stojącego, nie utracił ani na chwilę poczucia niezależności i godności osobistej.

— „Może i nędznie zginiemy — pisze do żony (Leokadii) zawsze jednak z czystym sumieniem. — Wolę jednak drwa rąbać i Was w biedzie widzieć, co by dla mnie było najboleśniej, niżeli się pozbawić niezawisłości mego przekonania”.

W dwa miesiące zaś potem, po najdrastyczniejszych kuszeniach, po pierwszym w Kromieryżu wyborze na prezydenta, który w całej monarchji piorunujące wywarł wrażenie pisał 22 listopada 1848 r. „Zaczynają mi teraz oddawać honory w sposób, jakgdyby chcieli naprawić, co przeciw godności sejmu i mego stanowiska wykroczyli. Widzę, że mi niektórzy strasznie tych honorów zazdroszczą, a mnie się tylko śmiechem wydaje, że takiemu biedakowi nadskakują, co sobie niema za co surduta sprawić”.

Takim był Franciszek Smolka, takim też pozostał do 83 roku życia swego, w którym dopiero ten fenomenalny kierownik obrad parlamentarnych opuścił fotel przydyjalny.

Syn tego wielkiego męża stanu, prof. uniwers. krak. p. Stanisław Smolka wydał listy ojca swego z całym pietyzmem. Zao-

patrzył je piękną przedmową, oraz uzupełnił mowami parlamentarnymi, z którymi mówcy dzisiejsi zapoznać się winni, każda bowiem z mów tych robiła wrażenie piorunujące i wywoływała grzmoty oklasków.

Jan B.

Bronisław Łoziński. Szkice z historii Galicji w XIX wieku; z przedmową i pod kierunkiem prof. dr. Wacława Tokara, wydał dr. Walery Łoziński. Z podobizną autora i siedmioma częściowo barwnymi rycinami. Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Gubrynowicza we Lwowie. Str. XXII—436. Cena 4.80.

Studjum dla każdego, zajmującego się sprawami polskimi i polityką polską niezbędne. Zawiera w sobie doskonałą charakterystykę obozu konserwatywnego i szeregu znakomitości galicyjskich. Wykazuje, że i w szeregach arystokracji nie tylko o ozdoby błahe dbano, ale i o realne potrzeby kraju.

Jakgdyby zgodnie z duchem czasu, lubującym się w kryminalistyce wśród szkiców ś. p. Łozińskiego Bronisława (nie należy utożsamiać go z Władysławem Łozińskim autorem „Życia polskiego w dawnych wiekach”) spotykamy dwa rozdziały, poświęcone procesom barwnym, które wytoczył przed laty rząd austriacki przeciwko Karolowi Szajnosze i Aleksandrowi hr. Fredrze.

Ś. p. Bronisław Łoziński był najlepszym znawcą dziejów porozbiorowych ziem polskich, podległych berłu austriackiemu. Głęboka erudycja, prawość i sumiennosc historyka, wreszcie piękna obrazowa forma, stawiają Łozińskiego w rzędzie najwybitniejszych naszych badaczy epoki porozbiorowej.

J. B.

Henryk Piątkowski, Reduta. Zbiór Nowel. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Lublin. Łódź. Cena 1.60.

Dobra nowela jest zjawiskiem dość rzadkiem w literaturze naszej. P. Maciej

Wierzbicki twierdził nawet przed rokiem w Słinsku, że u nas prawie nikt niema nawet pojęcia czem jest, właściwie, nowela. Większość zapatruje się na nowelę jak na skróconą powieść. Tymczasem tak nie jest, tak samo jak willa tatrzańska nie jest częścią góry, lub gwiazda, która zabłyśnie nad miastem nie jest częścią miasta.

Do jednych z niewielu bardzo mile witanych u nas nowelistów należy autor „Mistra Kłębka”, p. Henryk Piątkowski.

Z drobnych wypadków życiowych wysnuł Piątkowski kilkanaście bezpretensjonalnych, w pogodnym przeważnie nastroju utrzymanych obrazków: „Niedobry”. „Aniołek”. „Żal”. „Eskapada”. „Pani Anieła Wals”. „Pierwotna miłość”. „Śmierć panny Anzelmy” i t. p. Jak dzień wiosenny nowele te są odbiciem łąy—chmury i słońca radości.

Swoisty też wdzięk mają nowele Piątkowskiego.

Dalekie od pesymistycznego na świat poglądu pełne są tej pogodnej, łagodnej ironji i tej wyrozumiałości dla życia, spersonalnego łązami smutków i boleści.

J. B.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia broszurka

Hermana Chajkina

„OFIARY WIRTUOZOSTWA”

czyli W pogoni za sławą

Skład główny w księgarni A. Straucha Dzielna 16. Cena 15 kop. 164-8-1



Piękność—to potęga!



Piegi, pryszce, wągry, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najbardziej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie, MYDŁO ks. KNEIPPA